

175
Dnia: 21.I.1969r.

Godz. 16,15 - 16,25

Redakcja Audycji dla Dzieci

Autor: Krystyna Królikowska

" Klub Niezawodnych Przyjaciół " 2/69

/Słuchowisko niefabul./

/ SIGNAL /

Tu Klub Niezawodnych Przyjaciół!

Tu Klub Niezawodnych Przyjaciół!

Słyszycie nas?

/ SIGNAL /

R.: Dzieńdobry ...

Dz.: ... dzieńdobry!

R.: Dzisiejsze spotkanie niezawodnych proponuję rozpocząć przyjęciem nowych członków Klubu. Co wy na to?

Dzieci: K.i Oj _ tak! Czekają na to już tak długo!

P.i Trzeba ich przyjąć! E.i Tak - przyjmajmy nowych!

M.i Oczywiście! Dobrze! Przyjmijmy nowych!

R.: A więc... No?... Kto dziś wystąpi w imieniu Klubu?

Dz.: M.i Kasia? K.i Może Maciek? E.i Tak - Maciek!

M.i Ja!? P.i Maciek dawno nie pełnił obowiązków przyjmującego.

R.: Dobrze! Zgodnie z wolą większości - zaczynamy, Macieku ...

- M.: Uwaga - uwaga! O przyjęcie do Klubu Niezawodnych Przyjaciół proszą: Marysia Jankowska z Kamionek Małych...
- Mj.: "Nie wiem czy mnie przyjmiecie, ale uprzejmie was proszę o przyjęcie mnie do Waszego Klubu".
- M.: ...Teresa Wesołowska z Nowego Dworu...
- K.: "Prosiłabym, żebyście przyjęli mnie do Klubu Niezawodnych Przyjaciół. Zadania, które podawaliście wszystkie wykonałam. W naszej szkole jest też parę dziewczynek, które mi pomagają wykonywać te zadania."
- M.: ...Romek Abram z Parlina...
- P.: "Chcę się do was zapisać. Chodzę do czwartej klasy i pragnę się z wami zaprzyjaźnić.
- M.: Mirka Gwizdała z Suchego Lasu...
- K.: "Proszę o przyjęcie mnie do Klubu Niezawodnych Przyjaciół".
- M.: Janusz Szczepański z Miechowie -
- P.: "Chcę należeć do Waszego Klubu."
- M.: Małgosia Antoszewicz z Poznania...
- K.: "Jestem waszą słuchaczką od dawna, ale dopiero dziś odważam się prosić was o przyjęcie mnie do Waszego Klubu. Dużo Waszych zadań wykonałam - choć przyznaję się, że nie wszystkie. Ale przyrzekam, że gdy zostanę

"niezawodną przyjaciółką" - na pewno nie zawiodę.

Czy mnie przyjmiecie?

M.: Staszek Kwiatkowski z Gołaszewa...

P.: "Proszę o wpisanie mnie na listę Klubu Niezawodnych Przyjaciół. Zawase słucham Waszych audycji."

M.: Marzenka Wiśniewska z Poznania...

Marzenka jest uczennicą II klasy i najmlodsza dziś kandydatką.

M.: "Bardzo chciałabym, aby mnie zapisano do Klubu Niezawodnych Przyjaciół. Słucham Waszej audycji i uważam, że właśnie to słuchowisko jest najprzyjemniejsze ze wszystkich."

M.: Wojtek Leśniewski i Antek Mielniczek z Retkowa.

P.: Mamy po 13 lat i chodzimy do VII klasy. Mieszkamy w jednej wsi. Należy do PCK i ZNP. Zrobiliśmy dużo ciekawych i pożytecznych rzeczy. Uczymy się dobrze i pomagamy w nauce, słabszym od nas. Drodzy Niezawodni, czy przyjmiecie nas do Klubu?

R.: No?... Czy przyjmiecie do Klubu Wojtka i Antka i wszystkich, którzy dziś o to prosili?

Dz.: Tak! Przyjmujemy ich! Oczywiście. Wszystkich, przyjdźmy nam. Pewnie, że tak!

M.: A więc - przyjmujemy was do Klubu Niezawodnych Przyjaciół i zobowiązujemy do wykonywania zadań

niezawodnego przyjaciela, jak tylko potraficie najlepiej.

K.: Ja jeszcze coś chciałabym tu dodać. Z niektórych listów Koleżanek i Kolegów wynika, że mogłyby powstać ogniska niezawodnych.

P.: Na przykład - z których ?

K.: No choćby z listu Tereski Wesołowskiej z Nowego Dworu w pow. bydgoskim. Tereska pisze, że parę koleżanek pomaga jej wykonywać wszystkie zadania. Więc te koleżanki i Tereska to już właściwie jest ognisko niezawodnych.

M.: No - chyba tak...

Mj.: Tylko dobrze by było, żeby się te dziewczynki zgłosiły do nas. Po nazwisku.

R.: Oczywiście miło byłoby nam poznać nazwiska dziewcząt, które wykonują zadania Klubu. Ale.. obowiązku nie ma. Zgłoszą się, jeśli będą miały naprawdę na to ochotę.

K.: Tak samo Wojtek i Antek z Retkowa. Mogliby jeszcze jednego kolegę dobrać sobie - albo nawet kilku kolegów - i utworzyć ognisko.

P.: A jak oni nie mają takich kolegów, którzyby chcieli z nimi współpracować.

- K.: Jak nie mają to trudno. Ale może jednak mają?
- R.: Przypominam tu przy okazji, że ognisko niezawodnych może być utworzone tam, gdzie dobierze się grupka dobrych koleżanek i kolegów, rozumiejących się, zaprzyjaźnionych ze sobą, którzy razem pragną wypełniać zadania niezawodnego przyjaciela. Ognisko powinno wybrać swego strażnika, tam. tego, który przewodzi grupie przyjaciół i czuwa nad tym, by ognisko nie wygasło, nie rozleciało się, oraz swoją nazwą wywoławczą. Po prostu wybieracie nazwę dla ogniska taką, jaka odpowiada zainteresowaniom, zamiłowaniu większości. Dodam jeszcze, że w gromadzie zawsze jest lepiej bawić się i pracować. No - jakie jeszcze sprawy są do załatwienia?
- E.: Jeszcze koleżanki pytają o ten adres. Ten Domu Dziecka...
- R.: Aha. Domu Dziecka, do którego Grażynka i Janusz Kokociński wysłali paczkę.
- K.: Może powtórzyć ten adres?
- R.: Myślę, że trzeba to zrobić. Może ktoś nie zdażył dokładnie zanotować.
- E.: Ja podyktuję, dobrze?
- R.: Proszę - Swo... Uwaga - notujcie...

- E.: Państwowy Dom... Specjalny... dla Dzieci... Karpniki... pow. Jelenia Góra... Powtarzam: Państwowy Dom Specjalny dla Dzieci - Karpniki, pow. Jelenia Góra.
- K.: Czy Teresa z Piętna zapisała? Szkoda, że nie podała, Tereso, swego adresu. Przesłalibyśmy ci pocztą adres Domu Dziecka.
- Mj.: A Marzenka Wiśniewska z Poznania. Czy o ten adres ci chodzi?
- M.: Jak już nawróciliśmy do akcji Wesoła Choinka - to może przyjdniemy jeszcze meldunek Krysi Wojtyszyn ze wsi Gołka w pow. Wągrowiec.
- K.: Spóźniony meldunek.
- F.: To co? Ale odczytać trzeba.
- R.: Odczytajcie - oczywiście.
- Mj.: /czyta/ "Ja ostatnią akcję "Wesoła choinka" wykonałam. Zajęłam się pewną staruszką, która jest bardzo samotna. Przed rokiem zmarł jej syn. Odwiedzam tę panią co tydzień, a ona bardzo się cieszy, gdy przychodzę. Obawiam się, że powinnam odwiedzać ją częściej."
- E.: Oj - tak! Pewnie, że powinna częściej.
- R.: No - to nie jest takie oczywiste. Wszystko zależy od tego, czy ta pani życzyłaby sobie częstszych odwiedzin... Krysiu! Czy słyszysz mnie?... Jeżeli starsza pani, którą się zajęłam poprosi cię o częstsze odwiedziny - wtedy

jestem pewna, że jej tego nie odmówisz. Bez wyraźnej zachęty w tym kierunku poprzestań na cotygodniowych wizytach. Podczas takich odwiedzin - powinnaś oczywiście tej pani pomóc w czymś, może poczytać jej gazety, czy książkę, załatwić jakieś sprawunki...Życzmy ci powodzenia w wykonywaniu tego zadania, Krysiu.

M.: To teraz ogłosimy nową akcję.

B.: Zimową!

R.: Najwyższa na to pora.

M.: Uwaga - uwaga! Do wszystkich niezawodnych przyjaciół! Do wszystkich niezawodnych przyjaciół! Ogłaszamy biały alarm! Ogłaszamy biały alarm!

K.: Czytaliście pewnie w gazetach o tych różnych strasznych wypadkach jakie zdarzyły się już tej zimy w naszym kraju, prawda? O tych dziewczynkach i chłopcach, którzy utonęli pod lodem na rzekach, na stawach, na jeziorach...

P.: I o tych też, którzy zaginęli na jezdnii. Albo zostali kalekami. Bo jeździli tam na łyżwach lub sankach.

M.: Właśnie w związku z tym Klub Niezawodnych Przyjaciół ogłasza alarm. Kto jak kto - ale my, niezawodni możemy przecież zapobiec takim wypadkom.

- P.: Możemy i powinniśmy!
- M.: A dlaczego? A dlatego, że mamy dobrze wszystko poustawiane w głowach i wiemy, że na zamarzniętej wodzie nikt mądry się nie ślizga.
- K.: Nikt tu rozsądny nie jeździ na sankach przez jezdnie.
- P.: Ani nie urządza tam meczów hokeja.
- M.: A więc powołujemy do życia i działania białe patrole niezawodnych.
- K.: Niezawodni przyjaciele - gdziekolwiek są - dobiorą sobie koleżanki i kolegów...
- P.: ...takich "na medal".
- K.: To się rozumie....I razem z nimi utworzą "biały patrol".
- Mj.: Taki patrol będzie miał za zadanie pełnienie dyżurów nad wodą. Żeby nie dopuścić do ślizgania się na lodzie innych dzieci.
- P.: Również w miejscach, gdzie dzieci lubią jeździć na sankach- tam, gdzie tor saneczkowy przecina jezdnie albo kończy się na rzece czy jeziorze- tam białe patrole będą czuwać, żeby nikt w tym miejscu nie saneczkował.
- K.: Także, aby na jezdniami nie ślizgano się na łyżwach.

- M.: Najlepiej takie miejsca odrazu przesyypać piaskiem lub popiołem. To też należy do zadań białych patroli.
- P.: A żeby nie narażać się koleżankom i kolegom, musimy im jednocześnie zapewnić inne miejsce do zabawy.
- Mj.: Im i sobie też.
- P.: To jasne. Wobec tego białe patrole zrobią lodowiska. Ale na łądzie stałym.
- K.: Może w porozumieniu z panem kierownikiem szkoły - na boisku szkolnym?
- M.: Albo gdzieś na placu między domami. A może na jakiejś łące?
- K.: Potrzebny jest też tor saneczkowy. Więc białe patrole wyszukają jakąś taką górkę do zjeżdżania, zdala od szosy, drogi, ulicy, toru kolejowego i wody - i tam urządzią wspaniały tor saneczkowy.
- P.: Oczywiście każdy patrol wybierze swego dowódcę.
- Mj.: A wszyscy członkowie patrolu będą nosić na lewym ramieniu opaski z białego płótna, na których wyszytą będą niebieskimi niemi literami: K.N.P. w kole.
- M.: O wykonaniu tego zadania niezawodni przyślą meldunki do Klubu.
- K.: Chcę jeszcze dodać, że to jest pierwsza część naszej zimowej akcji. Te białe patrole. Drugą - będzie

Biała Olimpiada Przyjaciół.

R.: Ale o niej będziemy mówić za dwa tygodnie. Myślę, że do tego czasu znów spadnie piękny, puszysty śnieg i temperatura obniży się tak, że będzie można urządzić wspaniałe lodowiska. A narazie zorganizujcie sprawne i czujne białe patrole, które potrafią grzecznie ale stanowczo powstrzymać kolegów i młodsze dzieci od niebezpiecznych dla ich życia zabaw.

M.: I póki co - niech białe patrole czuwają nad wodą. Nad rzeką, jeziorem czy stawem!

R.: Kończąc tym apelem Maćka - zapraszam was na następne spotkanie w dniu 4 lutego br. o godzinie 16.15. Do usłyszenia - niezawodni przyjaciele. ^{De.i} Do usłyszenia.

x x x